Cena 12 gr. Czwartek, dnia 15 stycznia 1925 r. Nr. 15 Rok II.

# Express Pomorski

Pismo niezależne i bezpartyjne

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny nr. 3. Telefon nr. 320

# Konflikt polsko-gdański zaostrzył się!

## Skandaliczna samowola sługusa Niemców Mac Donnela.

GDAŃSK, 14. 1. (PAT.)

Biuro senatu w. m. Gdańska ogłasza następujący komunikat w sprawie stanu poczty polskiej w Gdańsku:

Wysoki komisarz Ligi Narodów nadesłał senatowi następujące oświadczenie, polecając równocześnie ogłoszenia go w prasie:

W piątek, dnia 9. b. m. prosiłem polskiego przedstawiciela dyplomatycznego o poczynienie potrzebnych kroków dla przywrócenia status quo ante celem zapobieżenia ubolewania godnych wypadkom, spowodowanym przez wywieszenie polskich skrzynek pocztowych na ulicach Gdańska. W poniedziałek, dnia 11. b. m. zawiadomił mnie polski przedstawiciel dyplomatyczny, że rząd jego nie jest wmożności przychylić się do prośby. Wobec tego zawiadomiłem p. Strasburgera, że na wypadek, gdyby rząd jego nie mógł przychylić się do mojej prośby, będę się czuł zobowiązany zakomunikować senatowi, **aby na moje żądanie i na moją odpowiedzialność usunął skrzynki pocztowe** z wyjątkiem skrzynki, umieszczonej na budynku polskiego komisarjatu generalnego, która ze względu na eksterytorjalność nie może być naruszona. W sprawie tej odbyły się dalsze rokowania w dniu wczorajszym i dzisiejszym z p. Strasburgerem, z którym odnośnie do tej kwestji pozostaje jeszcze w kontakcie. Zakomunikowano mi dalej, że polska delegacja przy Lidze Narodów w Genewie otrzymała polecenie przedstawienia polskiego punktu widzenia generalnemu sekretarzowi Ligi, z którym pozostaje obecnie w tej sprawie w kontakcie. **(Min. Strasburger oświadczył, że Polska nie usunie skrzynek.** — Przep red.).

## Doniosłe uchwały Rady Ministrów. Polska w pogotowiu.

WARSZAWA, 14. 1 (PAT.)

**Dziś o godz. 8 popoł. w prywatnych apartamentach p. Prezydnta Rzplitej w Belwederze odbyło się posiedz. komitetu politycznego ministrów, na którem p. prezes Rady Ministrów zareferował raport, otrzymany w ciągu popołudnia od generalnego komisarza Rzplitej w Gdańsku p. Strassburgera w sprawie zatargu o skrzynki pocztowe. Jak wynika z tego raportu, sytuacja dotychczas nie uległa zmianie. P. prezes Rady Ministrów przedstawił plan działania rządu na wszelką ewentualność, zwłaszcza na wypadek, o ileby ze strony władz w. m. Gdańska nastąpiły kroki, mogące naruszyć prawny nasz stosunek posiadania i prestige państwa polskiego. Plan, przedstawiony przez p. prezesa Rady Ministrów został przez komitet polityczny zaakceptowany. W komitecie politycznym obok ministrów, wchodzących w jego skład brali również udział p. minister przemysłu i handlu Kiedroń oraz kolei p. Tyszka.**

## Min. Thugutt o konflikcie.

### Mocne słowa. Strzeżcie się, Gdańszczanie, przelać choć jedną kroplę polskiej krwi. Wtedy pójdzie wam źle!

WARSZAWA, 14. 1. (PAT.)

Dziś o godz. 10 i pół wieczorem p. minister Thugutt przyjął w Prezydjum Rady Ministrów przedstawicieli prasy, wobec których złożył następującą deklarację:

Sytuacja od dnia wczorajszego nie uległa zmianie. Jest to o tyle dobre, że nie stało się nic, coby nas zmusiło do decyzji, dla nas samych niewątpliwie przykrych. Jest to jednak zarazem złe, gdyż przedłużenie stanu niepewności denerwuje ludność i gmatwa rzeczy z natury swej bardzo proste. Zgoła niepotrzebne wahanie się i wątpliwości, o jakich dochodzą nas słuchy z Gdańska są zgoła — jak myślę — zbyteczne. Byłoby znacznie lepszem i pomyślniejszem uznać istniejące dotychczas sposoby załatwiania sporów za jedynie możliwe i skierować sprawę na taką drogę, na którejby ona mogła być rozstrzygnięta w sposób legalny przez właściwe instancje. **Cokolwiek stałoby się, rząd polski oczekuje ze spokojem i stanowczą decyzją dalszego rozwiklania sprawy**, która tak niepotrzebnie została zawikłana. Sądząc z głosów opinji publicznej, które nas dzisiaj doszły, zdaje mi się, że stanowisko przez nas zajęte **uznane jest za słuszne przez olbrzymią większość obywateli.** Pozostałoby mi tylko teraz, chcąc uniknąć wszelkich niejasności, bardziej sprecyzować jeden punkt w zapowiedzianem przezemnie wczoraj **odparciu aktów nielegalnej siły.** Niektóre organy prasowe widzą zapowiedź zbrojnego konfliktu. Taka interpretacja nie byłaby zupełnie ścisła. **Polska chce uniknąć wszelkich aktów zbrojnych tak długo, jak tylko to się okaże możliwem.** Mówiąc jaśniej — Polska użyje ostatecznych środków, **gdyby choć jedna kropla krwi polskiej miała być w tym sporze przelana.** Pozatem pozostaje jeszcze do dyspozycji rządowi cały szereg sankcji, bardzo dotkliwych dla tych, którzy schodzą z drogi prawnej. W całej tej smutnej historji jest jedna strona, która może się okazać pożyteczną na przyszłość. Oprócz mocnej decyzji nie dopuszczenia do aktów samowoli i bezprawia, naród polski musi w każdym wypadku bardzo starannie zastanowić się, czy sposób ciągłego ustępowania dla świętej zgody przynosi mu należyte korzyści. **Jest najwyższy czas przypomnieć sobie, że dotychczasowe traktaty, konwencje i umowy zmniejszają krok po kroku nasz stan posiadania i użytkowania Gdańska.** Morze jest od nas coraz to dalsze. W zamian za to Gdańsk ciągnie ze stosunku z Polską korzyści, jakich nigdy nie miał za czasów przedwojennych. Wystarczy przypomnieć, że bardzo znaczny udział w dochodach z ceł polskich daje Gdańskowi **więcej, aniżeli wynoszą normalne dochody jakiegokolwiek z wielk. miast polskich.** Ten stosunek w którym ktoś, będąc stale spychany, musi jeszcze ponosić grube koszty zabawy — wydaje mi się **coraz bardziej nienaturalnym.** Dlatego też trzeba będzie w najbliższej przyszłości poddać cały ten stosunek **stanowczej rewizji.** — (Brawo, p. Ministrze! — Przyp red.).

## Brawo! To najdotkliwiej odczują.

### Trzeba to zrobić natychmiast.

WARSZAWA, 14. 1. (PAT.)

Dziś rano pod przewodn. prezesa Rady Min. i ministra skarbu odb. się narada dyrektor. deparament. Min. Skarbu, dotycząca **środków odwetowych natury finansowej i ekonomicznej, przygotowywanych w stosunku do Gdańska** na wypadek próby rozwiązywania przez wolne miasto spornych zagadnień nie na drodze prawnej, lecz samowolnie. Po posiedzeniu tem p. premjer udał się do Prezydjum Rady ministrów, gdzie odbyło się **nadzwyczajne posiedzenie zainteresowanych ministrów.** Na posiedzeniu tem zapadły **ważne uchwały,** które narazie trzymane są **w tajemnicy.**

## Niczem... nierogacizna!

GDAŃSK, 13. 1.

W czasie śledztwa w sprawie przemalowywania polskich skrzynek pocztowych stwierdzili świadkowie, że urzędnik pocztowy niemiecki sekretarz Wilke został schwytany na bezczeszczeniu polskich skrzynek w chwili, gdy usiłował do puszki pocztowej załatwić swe funkcje fizjologiczne.

# Strajk pracowników elektrowni.

### Wybuchł dziś rano. Praca w elektrowni stanie o godzinie 8. Tramwaje nie będą kursować. Prawdopodobnie stanie także gazownia i wodociągi.

Pracownicy elektrowni oddawna są niezadowoleni z swych zarobków, które wydają im się za niskie. To ciągle wzmagające się niezadowolenie wykorzystali socjaliści, (P. P. S.) którzy obietnicą wywalczenia pracownikom elektrowni 400 procent podwyżki płac i innych korzyści zdołali ich większość przyciągnąć z Zjednoczenia Zawodowego Polskiego do swego związku.

Od tego czasu minęło już kilka tygodni. Związek socjalistyczny jakoś nie chciał czy nie umiał wypełnić swych obietnic. Niezadowolenie i zdemoralizowanie pracowników elektrowni i tramwajarzy stawało się coraz większe, zwłaszcza, że termin mających się odbyć pertraktacji celem ustalenia nowych warunków płacy dyrekcja z powodu nieobecności p radcy Zborżila stale odraczała. Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie pracowników, na którem uchwalono przystąpić dzisiaj do strajku. O godzinie 6-ej pracownicy udadzą się na miejsce pracy, lecz jej nie obejmą, a o godzinie 8-ej, jeżeli nie otrzymają zadawalniającej odpowiedzi, opuszczą wszystkie zakłady użyteczności publicznej i udadzą się na zebranie. O powyższej uchwale powiadomiono już wczoraj wieczorem p. dyr. Dalbora.

Zatem rano tramwaje nie będą kursowač. Mamy jednak nadzieję, że strajk nie potrwa długo. Narazie pracownicy domagają się tylko zwołania konferencji, na której przedłożą swoje żądania zarobkowe. Sądzimy, że temu żądaniu należy uczynić zadość, nie wykracza ono bowiem poza granicę możliwości. Wogóle należy uczynić wszystko, co leży w mocy zarządu elektrowni i gazowni, aby zatarg jaknajszybciej zlikwidować, bowiem długotrwały strajk w zakładach użyteczności publicznej byłby dla miasta i jego mieszkańców prawdziwą klęską. (z)

# Ktoś chce, lecz nie umie.

## Mianowicie naśladować p. Nowaczyńskiego.

(jz.) P. poseł Sacha raczył nas zaszczycić przedrukowaniem w „Słowie Pomorskiem“ (nr 10 i 11) **niektórych wyjątków** z naszych artykułów wstępnych. Oczywiście uczynił to **po swojemu**, to znaczy, wyrwał z artykułów tu i owdzie **parę zdań**, aby „dowieść“, że 1—0 bijemy w Rząd p. Wł. Grabskiego, 2—0 dopuszczamy się „podłych, ochydnych, bez czelnych insynuacji“ (co za „święte oburzenie!) a 3—0 że... brak planu gospodar czego jest winą nie p. min. przemysłu i handlu Kiedronia, tylko... lewicy. Oczywiście!...

Nie mamy zamiaru polemizować z p. Sachą, bo przekonać można tylko takiego człowieka, który jest dostępny **rzeczowym argumentom**; w tym wypadku byłoby szkoda czasu, atramentu i papieru. Niechaj więc p. Sacha cieszy się, że przynajmniej raz jeden nas „pobił“. Jednakże kilka słów wyjaśnień należy się naszym czytelnikom.

Otóż: 1) Uważaliśmy i uważamy nadal, że należy zostawić Rząd p. Wł. Grabskiego, a to choćby dlatego, że ani lewica, ani prawica, ani centrum **nie są zdolne do wytworzenia większości** i powołania silnego Rządu parlamentarnego, zaś każdy inny Rząd pozaparlamenarny będzie **gorszy niż obecny**, zwłaszcza, gdyby go utworzyła dawna większość prawicowo-piastowa, która niewątpliwie znowu obdarzyłaby Polskę „genjuszami“ w rodzaju pp. **Kucharskich i Seydów.** Rządowi p. Wł. Grabskiego brak planu gospodarczego (co już dawno temu i niejednokrotnie podnosiliśmy) to fakt, lecz nawet średnio inteligentny obywatel rozumie, że opracowanie tego planu należało do obowiązków **ministrów przem. i handlu p. Kiedronia i rolnictwa p. Janickiego** — i że, jeżeli go dotąd nie ma — jest to „zasługa“ przedewszystkiem tych dwóch panów — (nawiasem mówiąc, obaj są pupilami endecji), których lewica atakuje jedynie z tego powodu, że **nie spełnili** swego obowiązku. Ale to p. Sacha nazywa „pobudkami nierzeczowemi“, czemu się nie dziwimy, bo „kto w piątek jada flaki, myśli że każdy taki“. P. Sasze za powód do ataku wystarczy fakt, że dana osoba nie tańczy w takt endeckiej (lub jego) piszczałki, więc myśli, że wszyscy inni taksamo czynią.

2) To samo możnaby powiedzieć pod adresem p. Sachy, gdy mowa o insynuacjach. Przecież zaledwie parę dni temu p. Sacha wypisywał o pośle Popielu i innych niemiłych mu politykach) niesłychane historje, insynuował mu najzupełniej bezpodstawnie zamiar wywłaszczenia wszystkich Polaków na Kresach Wschodnich na rzecz ludności niepolskiej. P. Sacha obłudnie udaje, że nic nie wie o tem, iż przywódcy prawicy w kołach partyjnych dowodzą, że zbyt wysokocenna jednostka monetarna, jaką jest nasz złoty, ujemnie oddziaływa na nasze życie gospodarcze. A może istotnie nie wie? 1 to być może, bo p. Sacha jest tak maleńkim pionkiem w swojem stronnictwie, że nie wie nic o wielu sprawach, żywo omawianych przez przywódczów swojego obozu. Ale to przynajmniej wie p. Sacha, że różne lewiatanowe filary jego stronnictwa bardzo a bardzo pragną „lekkiej inflacji“, bo jeszcze nie zapomnieli, jak dobrze im się działo wtedy, gdy dzięki p. Kucharskiemu panowała wielka inflacja. Wie p. Sacha także, że pragnienia i życzenia Lewiatana są dla endecji i jej Rządu **równe rozkazom,** które **muszą** być spełnione. To są fakty, niestety istotnie „ohydne, podłe“ fakty. Jeżeli p. Sacha dzięki swej swoist. metodzie rozumowania uważa, że należy je nazwać insynuacjami, to dlaczego nie „napiętnował“ je tak „kwiecistym“ językiem wtedy, gdy pojawiły się w „lewicowych“ dziennikach stołecznych, które nie jeden raz i już przed paru tygodniami stwierdzały to samo, co „Express Pomorski“.

„Święte“ oburzenie p. Sachy nie wprowadzi nikogo w błąd — za wyjątkiem małej garstki najnaiwniejszych czytelników „Słowa“. Co sądzić o uczciwości politycznej i obywatelskiej leaderów endecji, wiedzą już niemal wszyscy obywatele. Mieli przecież dość okazji i czasu, aby się zorjentować. Wystarczy przypomnieć **aferę żyrardowską p. Kucharskiego, konszachty pp. Z. Seydy i W. Korfantego z niemieckimi przemysłowcami górnośląskimi, no i choćby p. Sachę, który sam będąc Małopolaninem, swego czasu obrzucał swoich ziomków błotem jak nikt.**

Nakoniec jedno pytanie pod adresem p. Sachy: Czy zamierza pan objąć w dziennikarstwie endeckiem opróżnione przez p. A. Nowaczyńskiego stanowisko? Pytamy o to dlatego, ponieważ jeden z pańskich czytelników zwrócił nam uwagę na fakt, że w ostatnim czasie stara się pan bardzo usilnie o przyswojenie sobie „soczystego“ języka „zacnego“ p. Adolfa.

Jeżeli tak jest, to życzymy panu powodzenia i... znalezienia dobrego masażysta. Albowiem — jak się podobno zwierzał biedny p. Adolf, — tylko **dobry** masażysta umie usunąć w sposób należyty nieprzyjemne ślady cudzych palców, które dość często przylegają do twarzy takich osób jak p. Nowaczyński i jego naśladowców.

# Walki na rewolwery trwają.

RZYM, 14. 1. (PAT.)

W Udine przeprowadzono 200 rewizji domowych i rozwiązano 15 stowarzyszeń. W pewnej wsi koło Bergamo jakiś osobnik dał szereg strzałów rewolwerowych do faszystów i kilku z nich zranił. Na drugi dzień osobnik ten został zabity.

### FALA RADJOWA PUSZCZONA Z ANGLJI ZAPALA PROSZEK MAGNEZJOWY W NOWYM JORKU.

Fala radjowa rzucona z Anglji przez ocean Atlantycki, zapaliła w Nowym Jorku proch magnezjowy, używany przy wykonywaniu zdjęć fotograficznych. Stało się to w przytomności tłumów zgromadzonych na wystawie radjowej, urządzonej w Grand Central Palace. Komitet wystawy został odfotografowany przy pomocy iskry puszczonej w Carnavon w Walji.



# Pruscy urzędnicy mobilizowali organizacje wojskowe.

GDAŃSK, 13. 1.

W dniach największego naprężenia w zatargu polsko - gdańskim w sprawie pocztowej nie przychodzili do pracy urzędnicy, byli oficerowie pruskiej armji, zatrudnieni w administracji celnej Gdańska. Dobrze poinformowane koła donoszą, że w tych dniach byli oni zatrudnieni mobilizowaniem organizacyj wojskowych istniejących już na terenie Gdańska, a mianowicie celników i Schupo.

# Przedstawiciele kolejarzy u ministra Tyszki.

W dniu 8-go stycznia r.b. delegacja wszystkich związków zawodowych pracowników kolejowych, w skład której z ramienia Z. Z. P. wszedł prezes Zw. kol. Nowakowski, przedłożyła Ministrowi Kolei p. Tyszce, uzgodnione poprawki Związków do urzędowego projektu pragmatyk i i uzasadniła konieczność przyjęcia przez M. K. tych poprawek i wyraziła życzenie, aby punkty sporne zostały uzgodnione osobiście przez pana Ministra z przedstawicielami Związków.

W odpowiedzi na wyrażone życzenie p. Minister oświadczył, że przedłożone mu poprawki rozpatrzy osobiście i dążyć będzie do tego, by pracownicy z pragmatyk byli zadowoleni, i nie wątpi, że to nastąpi. Sporne punkty, w myśl wyrażonego życzenia zostaną osobiście przez p. Ministra uzgodnione ze związkami w pierwszej połowie lutego, po szczegółowem rozpatrzeniu zgłoszonych poprawek przez specjalnie wyłonioną w tym celu komisję.

Na zapytanie w sprawie zamierzonego przekształcenia P. K. P. na przedsiębiorstwo i uszczuplenie w związku z tem przekształceniem praw kolejarzy, p. minister oświadczył, że przy przekształceniu n aprzedsiębiorstwo **pracownicy nie utracą nabytych praw, lecz mogą tylko zyskać.** P. Minister potwierdza raz jeszcze swoje stanowisko, **że do uszczuplenia posiadanych przez kolejarzy praw nie dopuści,** i apeluje do związków, by uspokoiły zaniepokojonych o swą egzystencję kolejarzy.

Na zapytanie w sprawie dodatków nocnych i emerytury dziennie płatnych pracowników kolejowych, p. Minister oświadczył, że projekt zabezpieczenia emerytalnego dziennie płatnych pracowników kolejowych został już uzgodniony z Ministrem Skarbu i przedłożony Sejmowi Dodatki nocne mimo skreślenia ich przez Komisarza Oszczędnościowego p. Moskalewskiego zostały ponownie do budżetu wstawione i będą pobierane nocną służbę przyznane.

W sprawie premij dla przetokowych wydane zostało już rozporządzenie M K., by premje te wypłacano od 15 stycznia 1925 r.

Kredyty na umundurowanie zostały w budżecie powiększone.

# Nadeszły srebrne 1-złotówki.

Przedwczorajszej nocy nadszedł do Warszawy i przewieziony został pod strażą do skarbca w Mennicy Państwowej na Pradze nowy transport monet srebrnych Transport ten pochodzi z mennicy paryskiej i wybity został ze srebra dostarczonego przez Komisję Skarbu Narodowego.

Oprócz monet 2 złotowych nadeszła również pewna ilość srebrnych monet wartości 1 złotego, które niebawem puszczone będą w obieg, zastępując wycofywane drobne odcinki biletów zdawkowych. Dzięki temu nowemu transportowi monet srebrnych obieg pieniężny zwiększy się niebawem o 10 000 000 złotych.

# Nowy rząd Rzeszy Niemieckiej.

## Kanclerzem centrowiec Luther. Charakter gabinetu: prawicowo-centrowy.

BERLIN, 14. 1. (PAT.)

Komunikat oficjalny wydany wczoraj wieczorem stwierdza, że do gabinetu Luthera wejdzie po jednym przedstawicielu z każdej frakcji z wyjątkiem socjal- demokratów. Gabinet będzie pozaparlamentarny. Z ramienia niemieckich narodowców jako minister spraw wewnętrznych wejdzie Wallroth, z bawarskiej partji ludowej jako minister sprawiedliwości Emminger, z centrum jako minister pracy dr. Brauns, z niemieckiej partji ludowej jako minister spraw zagr. dr. Stresemann. Pozostałe teki będą obsadzone przez fachowców. Na stanowisku pozostaną dr. Gessler jako minister reichswehry i Kanitz jako minister aprowizacji.

# Orlando przeciwko projektowi wyborczemu Mussolini'ego.

RZYM, 14. 1. (PAT.)

Członkowie opozycji, biorący udział w posiedzeniach izby postanowili pod przewodnictwem Giolitti-ego, Balandry i Orlanda ze względów politycznych głosować przeciwko rządowemu projektowi wyborczemu. Były premjer Orlando w mowie, którą wygłosi 8 w izbie uzasadni to stanowisko opozycji.

# Konsolidacja opozycji.

RZYM, 14. 1. (PAT.)

Dominującym faktem w polityce doby obecnej jest uzgodnienie parlamentarnej akcji opozycji liberalnej i demokratycznej biorącej udział w obradach parlamentu. Fakt, że trzej expremjerzy, t. j. Giolitti, Salandra i Orlando stoją razem przeciwko rządowi uważany jest pomimo silnej polityki i pozycji rządu za poważny. Chociaż wszyscy ci trzej mężowie stanu są za reformą wyborczą na podstawie systemu jednomandatowego, zdecydowali się oni jednak głosować przeciwko reformie ze względów zasadniczych, a to wobec teraźniejszej polityki wewnętrznej rządu. Trzy te grupy liberalne występują w akcji parlamentarnej solidarnie ze związkiem byłych wojskowych, którzy są jednak w sprawie reformy wyborczej zwolennikami systemu proporcjonalnego. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu rozpoczął dyskusję nad ordynacją wyborczą. Sensację dnia stanowił powrót do izby komunistów, którzy zdecydowali się wziąść udział w dyskusji. Komuniści weszli do sali całą grupą i zajęli najwyżej położone ławy na skrajnej lewicy. Dotychczas w sprawie reformy wyborczej zapisanych jest do głosu 10 posłów, z tego 3 demokratów, 2 komunistów i 5 faszystów.

# Program obchodu 5-ej rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich do Torunia.

Dnia 18. stycznia b. r. Toruń będzie obchodzić uroczyście **piątą rocznicę wielkiego święta.** Pięć lat temu, dnia 18-go stycznia 1920 r., o godzinie 11-ej rano mu rami miasta wstrząsnął **wystrzał armatni,** oddany z polskiego pociągu pancernego „Piłsudski". W parę chwil potem **dr. Steinborn** witał wkraczające do miasta **Wojska Polskie** chlebem i solą. Serca wszystkich Polaków toruńskich przepojone były w tej chwili niewysłowioną radością, a w oczach wielu, patrzących na naszych dzielnych chłopców — wojaków, na nasze sztandary, perliły się **łzy szczęścia.**

Rocznica wkroczenia Wojsk Polskich do Torunia, powrót tego starego grodu nadwiślańskiego pod opiekuńcze i matczyne skrzydła **Białego Orła,** to **wielka rocznica,** godna jaknajświetniejszego uczczenia. Obchód niedzielny powinien zamienić się w **wielką manifestację narodową.** Powinni w niej wziąć udział **wszyscy mieszkańcy naszego miasta,** a szczególnie wszyscy członkowie organizacyj i towarzytw.

**Program uroczystości.**

Program uroczystości jest następujący: O godzinie **10-ej rano** zbiórka towarzystw, na miejscach wyznaczonych przez Komitet Obchodu, a ogłoszonych poniżej. Przed godziną 11-tą towarzystwa i organizacje z sztandarami **utworzą szpaler** wzdłuż placu św. Katarzyny, ulicy św. Katarzyny, Królowej Jadwigi i Szerokiej według wskazówek, które udzielą pp. Makowski, Lenartowicz i inni członkowie Komitetu. O godz. 11-ej rozpocznie się właściwa uroczystość; sygnałem będzie **wystrzał armatni.** Natychmiast po wystrzale, p. **prezydent miasta** w otoczeniu Magistratu i Rady Miejskiej na skrzyżowaniu ulic **Piastowskiej i Zamkowej Woli** (w pobl. koszar Piłsudskiego) **powita wojska** krótką przemową, poczem nastąpi **przemarsz wojsk** koło kościoła garnizonowego, ulicami św. Katarzyny, Król. Jadwigi i Szeroką na Rynek Staromiejski, gdzie wojsko ustawi się pomiędzy Ratuszem a gmachem urzędu pocztowego. Tamże ustawią się także towarzystwa, które pomaszerują tuż za wojskiem.

Na rynku, po odegraniu hymnu narodowego i odśpiewaniu pieśni przez koła śpiewacze, p. **Wojewoda Pomorski** z balkonu Ratusza wygłosi **przemówienie,** poczem delegacje towarzystw (5 osób z każdego) **ze sztandarami** udadzą się do **kościoła N. P. M.,** gdzie zostanie odprawione **uroczyste Te Deum.** Na tem uroczystość się zakończy.

**Miejsca zbiórki towarzystw.**

Towarzystwa: „Straż", Zw. Oficerów Rez., Zw. Podoficerów Rez., Zw. Hallerczyków, Tow. b. jeńców wojennych, Tow „Sokół", Toruński Klub Sportowy, Zw. Harcerstwa, Klub Atletyczny „Zuch", Tor. Klub Wioślarski — zbiorą się przy **Szkole Wydziałowej** (Plac Św. Katarzyny).

Towarzystwa: Klub sportowy „Wisła", Tor. Klub Lawn-Tenis, Czerwony Krzyż, Tow. Dobroczynność, Nar. Org. Kobiet, Tow. Teatrów Ludowych, Tow. Pszczelarzy, Koło Polek, Stow. Młodzieży Katolickiej, Zw. Inwalidów Wojennych, Bractwo Strzeleckie i Tow. Dbr. Kresów Wschodnich — ustawią się na **Nowomiejskim Rynku** przy kościele.

Towarzystwa: Zw. Zawodowy Kolejarzy, Zw. Obr. Kresów Zachodnich, Zw. Zawodowy Maszynistów Kol., Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Narodowa Partja Robotnicza, Zw. Narodowej Młodzieży Pracującej, Związek Kolejarzy Z. Z. P., Polski Związek Kolejowców, Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, Związek Naucz. Polskiego, Związek Prod. Rolnych, Stow. Urzędn. Państw., Komunalny Zw. Urzędników i Tow. Właścicieli Restauracyj i Kawiarń — ustawią się w **ul. Prostej.**

Towarzystwa: Straż Pożarna, Związek Pracodawców, Zw. Prac. Poczt. i Telegr., Zw. Handlowców, Stow. Właśc. Domów, Cech Rzeźnicki, Cech Malarski, Cech Piekarski, Cech Kowalski i Cech Stolarski — zbiorą się w ul. **Wielkie Garbary.**

Towarzystwa: Cech Fryzjerski, Cech Siodlarski, Cech Szewski, Cech Krawiecki, Cech Kominiarski, Tow. Miłośników m. Torunia, Korporacja Kupców i Tow. Samodz. Kupców — ustawią się w ul **Mostowej.**

Chóry: „Lutni", „Dzwonu" i „Moniuszki" ustawią się na **Staromiejskim Rynku pod balkonem Ratusza.**

Skrupulatne zastosowanie się do powyższych wskazówek, które Komitet tą drogą podaje do wiadomości, jest **konieczne.** Wszyscy członkowie wyżej wymienionych towarzystw i organizacyj, (a także ew. pominiętych w tym spisie) winni wziąć udział w obchodzie. Towarzystwa winny stawić się na wyznaczone im miejsca już w komplecie, (to znaczy, zbiórkę członków odbyć już przedtem gdzieindziej) **z sztandarami i orkiestrą,** o ile ją posiadają. W mieście winny **wszędzie powiewać sztandary o barwach narodowych.** Gdy wszyscy spełnimy nasz obowiązek, obchód 5-ej rocznicy wyzwolenia Torunia z pod jarzma pruskiego wypadnie tak, jak wypaść powinien, to znaczy, stanie się wspaniałą manifestacją uczuć narodowych Torunia. (j).

# Opowiadanie Japonki

## która przeżyła katastrofę trzęsienia ziemi.

Pani Kunijagowa, wdowa po profesorze literatury angielskiej na uniwersytecie w Tokio, tak swe przeżycia opowiadała:

— W sobotę, 1-go września, mąż mój pracował w naszej willi Komatura (pod Jokohamą). Byłam na parterze, gdym nagle odczuła silne wstrząśnienie. Instynktownie rzuciłam się ku drzwiom i i uciekłam do ogrodu. Dom chwiał się i dachówki z głuchym łoskotem sypały się na trawnik. Jedna z nich uderzyła mnie w głowę, krew mi zalała twarz całą.

Odzykałam zimną krew i myśląc o mężu, który był na pierwszem piętrze, powróciłam i wbiegłam na schody, chwiejące się pod memi stopami. Pomogłam mężowi, kalece, założyć sztuczną nogę i wyszliśmy spiesznie kierując się ku górom.

Przeszliśmy ulicą, na której już wszystkie domy leżały w gruzach i weszliśmy na most. Ale wtedy stała się rzecz okropna. Przypływ, który dnia tego przybrał rozmiary prawdziwego zalewu, w paru minutach pokrył rozszalałemi falami most, wszystko spłukując. Fale nas rozdzieliły i mnie uniosły.

Uratowała panią Kunijagową jej suknia, zahaczywszy się o druty telegraficzne, dzięki czemu nie utonęła i w powietrzu wisząc, po cofnięciu się wody mogła się doczekać ratunku. Prof. Kunijagawę już nieżywego fala na brzeg wyrzuciła. Wdowa na znak żałoby obcięła włosy i złożyła je na grobie męża.

# Związek matek.

## Stowarzyszenia ich celem śledzenia przyszłych zięciów.

## Młodzi ludzie grożą powstaniem.

W Ameryce, w stanie Illinois utworzył się w tych dniach związek matek celem przeszkadzania bawidamkom i uwodzicielom w ich rzemiośle. Cel ten zastrzeżony jest statutem. Związek wystosował do wszystkich matek córek na wybranie pismo, w którem stawia następujące **zapytania:**

„Czy pali papierosy? (naturalnie On) Czy w niedzielę uczęszcza do kościoła? Czy wieczorami siedzi w domu, czy też traci czas na przebywaniu w wesołem towarzystwie, tracąc zdrowie i pieniądze? Jakie są jego materjalne widoki na przyszłość? Czy wobec matki i siósr jest grzeczny i troskliwy o nie?" Nadto zawiera formularz dalsze jeszcze pytania o intymnem życiu kandydatów.

Tym sposobem zorganizowały przyszłe illinoiskie teściowe pewnego rodzaju policyjną służbę bezpieczeństwa nad przyszłemi swemi ofiarami — zięciami.

Młodzi ludzie stanu Illionis silnie są wzburzeni tym inkwizytorskim zamachem na siebie. Powstał nawet projekt urządzenia powszechnego strajku ożenkowego. Jest rzeczą okropną czuć na sobie śledcze spojrzenie jednej teściowej, cóż dopiero mówić o śledzeniu przez całe grono teściowych! Może to odebrać odwagę najodważniejszemu! Sprawa jest poważna i nicby w tem nie było dziwnego, gdyby zagrożeni młodzi ludzie urządzili **małe powstanie albo po grom pań w pewnym wieku,** mających córki w pewnym wieku...

# Jak zginął groźny bandyta Płoszaj.

W województwie tarnopolskiem od kilku lat grasował groźny bandyta Jan Płoszaj. Stał on na czele szajek rozbójniczych Bandy „płoszajowe" dokonały wiele krwią przypieczętowanych rabunków i licznych morderstw. Sam herszt „własną ręką" zgładził z tego świata kilku funkcjonarjuszów policji, którzy „ośmielili się" śledzić go. Mimo to tropiła policja krwawego rozbójnika bezustannie Powoli szajka Płoszaja topniała od kul policjantów. Wielu też z pośród towarzyszy jego wpadło w ręce sprawiedliwości.

Sam herszt uchodził jednak zawsze cało.

Przy końcu roku ubiegłego Płoszaj przebywał na „występach" w Rosji sowieckiej. Nudziło się mu, widocznie na obczyźnie bo powrócił w połowie grudnia r z. do Polski.

Zebrać szajkę dla niego, jako człowieka sławnego wśród okolicznych włościan, nie było wielkim trudnem. Ściągnął więc z zagników, gąszczów i nor różnych osobników, unikających solidnej pracy i już 19 grudnia na czele nowej szajki dokonał doszczętnie dom Storchów w Rzepniowie pow. kamionkowskiego.

Policja powiatowa dowiedziawszy się o powrocie Płoszaja przedsięwzięła wszelkie możliwe środki prowadzące do ujęcia nieuchwytnego dotychczas herszta i jego krwawej szajki.

W nocy z 31 grudnia na 1-go stycznia b.r. bandyci mieli się zebrać na kępie zwanej Łosiniec w Kamjonckich lasach. Kępa ta otoczona jest ze wszystkich stron bagnami. Dostać się na nią można tylko tajnemi przejściami, znanemi jedynie włościanom wsi okolicznych. Na tej to odciętej od świata kępie zebrali się bandyci, aby omówić szczegóły napadu na dom p. Bartmańskiego.

O tej nocnej naradzie złodziejskiej dowiedział się komendant posterunku policji w Połonicznej, w pow. Kamionecki, st. przod. Farmankiewicz. Zmobilizowany on swych podkomendnych i ściągnąwszy pomoc z sąsiedniego posterunku w Grabowej, zarządził nocną obławę.

W ciemną noc Sylwestrową, gdy wszyscy wesoło witali Nowy Rok, zanurzyli się policjanci w lasy, by spełniając swój ciężki obowiązek, uwolnić spokojnych obywateli od niebezpiecznych bandytów.

Dopiero około godziny trzeciej nad ranem dotarli policjanci do bandyckiej kryjówki na kępie. Ostrożnie skradając się, dodrzał się st. przodownik Furmankiewicz na stanowiska jednego z gajowych.

„Ręce do góry! Złożyć broń! Policja!" rozdarł nagle ciszę leśną donośny rozkaz przodownika.

Bandyci odpowiedzieli strzałami. Ledwie przeleciały pierwsze kule bandyckie ponad głowami policjantów, rozpoczęli oni ogień karabinowy. Bandyci otoczeni broniłi się krótko. Herszt ich padł ugodzony dziewięcioma kulami. — Drugi opryszek Charko, trafiony trzema kulami, również położył swą złodziejską głowę na polu walki.

Pozostali zaś dwaj towarzysze zabitych, korzystając z zamieszania i ciemności uszli, znacząc swój odwrót krwią, ściekającą z ran.

W legowisku bandytów znaleziono dwie sarny, dwie świnie, słoninę, chleb, wódkę i inne artykuły, stanowiące snać zapas bandytów na ewentualność oblężenia. Leżały tam również przedmioty zrabowane w domu pp. Starchów. Przy zabitym Płoszaju znaleziono brauning, rewolwer systemu Gasser, Steyer i krótki karabinek austrjacki, przy Charku karabinek austrjacki i rewolwer

# Latające węże.

Latające ryby zna świat powszechnie. Wie o nich każdy chłopak, który przeczytał Robinsona Kruzoe, a któż go nie czytał? Zna się także latające jaszczurki, historja naturalna zna również latające psy, o latających wężach nie słyszano jeszcze jednak dotąd. Coprawda wiemy już od dawna na podstawie biblji i opowiadań o raju, że niesłusznie nazywa się węża gadem pełzającym jedynie tylko po ziemi. W krajach tropikalnych istnieje wiele rodzajów wężów, żyjących na drzewach, a również jest stwierdzono, że żmije częstokroć wspinają się, nawet na wysokość 4—5 metrów, o ile dane drzewo posiada gałęzie, sięgające ziemi. To też ze zdziwieniem przyjął angielski podróżnik na Sumatrze, A. Shelford opowiadanie krajowców, iż istnieją węże, które z wysokich drzew zlatują do jezior, na krzaki, a nawet na ziemię, przyczem w czasie lotu trzymają się w powietrzu prosto i sztywnie. Shelford wkrótce przekonał się naocznie, że to prawda. Otóż węże te rozszerzają podczas lotu dwie jakieś błony, które tworzą pewnego rodzaju skrzydła, umożliwiające im „latanie".

### IZADORZE DUNKAN ODMÓWIONO UDZIELENIA WIZY.

Słynna tancerka Izadora Dunkan, bawiąc obecnie w Berlinie, zwróciła się do konsulatu francuskiego z prośbą o udzielenie wizy na wyjazd do Francji.

Podanie to poparł miejscowy przedstawiciel sowietów Krestinsky.

Konsulat odmówił wizy, wskazując na to, że Izadora Dunkan znajduje się na liście niepożądanych we Francji obcokrajowców.

# Papierowe grosze wymienia Bank Polski.

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej papierowe bilety zdawkowe poniżej 1 złotego t.j. 1, 2, 5, 10, 20 i 50 groszowe będą wymieniane przez centralną kasę państwową, kasy skarbowe oraz oddziały Banku Polskiego do dnia 31 bm. Po tym terminie bilety zdawkowe powyżej wymienionej wartości do wymiany przyjmowane nie będą.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz 5-ty okazale wystawiona, mieniąca się dziesiątkiem barw, tryskająca humorem melodyjna operetta Jean Gilberta **„Cnotliwa Zuzanna"** z niezrównaną w tyt. roli **Olgą Orleńską**, której występy gościnne dobiegają końca. — Jutro po cenach do połowy zniżonych do wcipna komedja **„Prawo pocałunku" Tristana Bernarda**.

W sobotę o godz. 4-ej popoł. **„Bajki" dla dzieci** (ceny najniższe), wieczorem zaś na liczne żądania prześliczna, pełna humoru i sentymentu komedja Picarda **„Małżeństwo Fredeny"** z udz. **Olgi Orleńskiej.**

W próbach stylowa komedja Michała Bałuckiego **„Gęsi i gąski"** w pierwszorzędnej obsadzie.

### OSOBISTE.

Pan Wojewoda dr. Wachowiak wyjechał wczoraj w sprawach urzędowych do Warszawy.

### CZYJA KOZA?

Do ogrodnika Franciszka Tomaszewskiego zamieszkałego przy przy ul. św. Jerzego nr. 6 przybłąkała się koza maści białej z rogami, ponieważ dotychczas nie ustalono kto jest właścicielem takowej, uprasza się osoby poszkodowane o zwrócenie się do wyżej nazwanego w celu rozpoznania.

### KONCERT KAMERALNY.

Przypominamy o dzisiejszym **koncercie kameralnym Pom. Tow. Muz.**

Wykonawcy: p. J. Maltze (fort.), dyr. M. Popławski (skrzypce), por. K. Blaschke (wiolończ.). — Początek o godz. 8-ej Sala „Dworu Artusa".

### KORONOWO.

#### Popłoch z powodu „bomby".

O wesołym wypadku z bombą donoszą do „Dziennika Bydgoskiego". Oto kilka dni temu znaleziono przed głównem wejściem do Zakładu Karnego ciężką puszkę, napełnioną jakąś lepką materją. Jeden z urzędników stojących na warcie, przyjrzawszy się bliżej, oświadczył z przerażeniem w oczach, że to bomba, najprawdziwsza bomba, za pomocą których w Rosji wysadzano w powietrze gmachy i zabijano ludzi na szczątki. Urzędnik zwierzył się ze swego ważnego odkrycia wyższemu urzędnikowi, a temu stanęły włosy dębem na myśl losu, jaki może spotkać zakład, gdy bomba pęknie. Kazał natychmiast postawić przy bombie posterunek i miejsce to dla publiczności ogrodzić. Posterunki luzowały się przez całą noc. Tak przeszedł czas do wpół 6 godziny rano. W końcu zaczęto się niecierpliwić, że bomba pękać nie chce. Odważny posterunek podjął ją na ręce i zabrał do kancelarji. Tam się bliżej przypatrzono i stwierdzono, że rzekoma bomba składa się z proszku do czyszczenia szkła i metali.

Miasteczko ma na pewien czas materjał do rozmowy. Ale bądź co bądź władze spełniły swój obowiązek. Zakład złożył dowód że czuwa nad wszystkiem.

# Listy do Redakcji.

**Szanowny Panie Redaktorze!**

Jako stały bywalec teatralny pozwolę sobie zabrać głos w sprawie, która spowodowała nader dowcipny feljeton w „Expressie Pomorskim" p. t. „Małżeństwo Fredeny z Magistratem".

Nie wiem wprawdzie, gdzie w feljetonie kończy się „serjo" — a gdzie zaczyna się „plotka". Ale bezwątpienia musiało być w tem plotki nie wiele, ponieważ, jak widzę, usunięto „Fredenę" z repertuaru.

Byłem na „Małżeństwie Fredeny".

Nie mogę siebie uważać za cenzora moralności dla publiczności toruńskiej — widywałem bowiem nie „takie rzeczy" w stolicy i innych miastach Rzplitej. — Ale, co zauważyłem na przedstawieniu „Fredeny" w Toruniu, to to, że zarówno sposób ujęcia ról przez wykonawców, jak i reżyserja tej pięknej komedji — czynią ją przedziwnie niewinną w przeciwstawieniu do interpretacji np. Warszawskiej.

Z tem większem zdumieniem słyszę o proteście komisji teatralnej, i mam wrażenie, że spadłem z aeroplanu na odludną wyspę. — Czy to naprawdę możliwe, aby ci Panowie z komisji zabierali oficjalnie głos w sprawie wzdychania p. Orleńskiej podczas tanga z p. Żdzitowieckim?

Jeżeli to już tak musi być, niech że szanowna komisja wstąpi in gremio do szkoły dramatycznej i poświęci się studjom reżyserskim. Kto wie, może narodzi się nowy genjusz?

Ale, czy nie byłoby lepiej zauważyć łaskawie, (co nie wymaga chyba specjalnych studjów) że fortepian teatru miejskiego to stary gruchot, który się pastwi nawet nad uchem niemuzykalnego słuchacza, o czem mógł każdy się przekonać, kto był na przedstawieniu „Betleem Pomorskiego".

Z poważaniem
**E. G.**

Toruń, 14. I. 1925 r.

### WYKŁADY POMORSKIEGO UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO.

W styczniu odbędą się następujące wykłady: w sobotę, dnia 17. — p. Wiktor Kossonogi na temat **„Jak poeta i filozof zwyciężają śmierć"**; w piątek, dnia 23. — p. dyr. Michał Magiera będzie mówił o wielkim wrogu i niszczycielu Polski p. t. **„Fryderyk II. i jego stosunek do Polski"** w środę, dnia 28. — kierownik Instytutu hygjeny p. dr. Kaczyński wygłosi ciekawy odczyt p. t. **„Znaczenie hygjeny w życiu społeczeństw"**.

Jak się dowiadujemy, artyści naszego teatru miejskiego przyrzekli współdziałać z Pom. Uniw. Powsz., dając na zakończenie prelekcji krótkie próby swej sztuki, i tak po wykładzie p. Kossonogi przyrzekła p. **Marja Wnorowska** wystąpić z deklamacjami, odczyt p. dr. Kaczyńskiego zaś uroźmaici p. **Olga Orleńska**, która zaśpiewa romanse cygańskie oraz kilka pieśni ludowych w kostjumie łowieckim, które na sylwestrowym przedstawieniu w teatrze wywoływały niemilknące oklaski rozentuzjazmowanej publiczności.

### URZĄD POCZTOWY TORUŃ 1 KOMUNIKUJE:

W myśl telegraficznego rozporządzenia Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie z dnia 10. 1. 25. L. 150/VIII podaje się do wiadomości, że opłata za przesyłki listowe z podanem w adresie miejscem przeznaczenia w języku polskim **Gdańsk, Gdańsk — Port** lub **Gdańsk — Nowy Port** jest tasama jak dla obrotu wewnętrznego. Natomiast dla przesyłek listowych adresowanych do **Danzig** obowiązuje taryfa w obrocie z W. M. Gdańskiem.

### SPRAWOZDANIE.

Komitet Ścisły Dnia Ofiary na rzecz Polaków w Niemczech komunikuje że w dniu 8 bm. w jednej z sal Magistratu odbyło się zebranie likwidacyjne „Dnia Zbiórki".

Na zebraniu tem sporządzony został protokół, z którego wynika, że ogólny dochód, na który złożyła się kwesta uliczna, zbiórka na listy składkowe, zbiórka w lokalach i sprzedaż nalepek wynosi 3 827 30 zł. — rozchody 443 40 zł. — Czysty dochód 3 383 90 zł., która to kwota przekazana została do Dyrekcji Zw. Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu.

Zaznacza się, że 46 list składkowych dotychczas nie zostały zwrócone, wobec czego Komitet Ścisły uprasza o jaknajspieszniejsze nadesłanie takowych pod odresem p. inż. Dalbor (Elektrownia i Gazownia), poczem nastąpi dodatkowe sprawozdanie.

Jednocześnie Komitet ścisły składa gorące podziękowanie wszystkim tym, którzy swoją współpracą przyczynili się do powodzenia akcji, a wszystkim ofiarodawcom składa staropolskie „Bóg zapłać".

Specjalne podziękowanie należy się Związkowi Urzędników Kolejowych, staraniem którego śród pracowników kolejowych w Toruniu zebrane zostało 565 75 zł.

(—) Dalbor, prezes.
(—) Witold Deucz, sekretarz gen.
(—) Wybicka, (—) Kaczyńska
(—) Tarczyński, (—) Stankiewicz.



Zrozpaczeni rodzice poszukują syna Juljana Tarasowa, lat 15, z dokumentami na imię Jana Anckimowicza z Białegostoku, który wyszedł z domu dnia 2. stycznia r. b. i więcej nie wrócił. Wyjechał w kierunku Warszawa-Toruń-Gdańsk z zamiarem wstąpienia do marynarki. Rysopis: Jasny blondyn, wysoki, o bladej pociągłej twarzy, brwi czarne, wargi grube. U lewej ręki duży palec rozcięty.

Kto wie o losie takiego, proszę zawiadomić Białystok, Młynowa 25, p. Tarasowym. Proszę o przedruk inne gazety.

Białystok, 12/I. 25. [36




Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł., z odnoszeniem lub zamiejscowe 2,75 zł., za granicą 4,00. Ceny ogłoszeń: (wiersz milimetrowy) na stronie 7 łamowej 10 gr. Na stronie 4 łamowej 30 gr. Na pierwszej stronie 60 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 25% nadwyżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 15 gr., każde następne słowo 8 gr. Ruch towarzystw 20 gr. wiersz redakcyjny. Komunikaty 30 gr. wiersz redakc. Ogłoszenia zagran. 100% nadwyżki. Za terminowy druk nie odpowiadamy. Od cen powyższych opustów nie udziela się
Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4-ej do 6-ej.

Spółdzielnia Wydawnicza, Toruń. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odpow. Paweł Korpus.